

Rozśmieszamy, ale nie obrażamy.

Są charakterni i nieszablonowi. Od lat na szczycie. Paraniormalni opowiadają o swoim najnowszym programie, granicach, których nigdy nie przekroczą i o tym, czym jest paraniormalność.

Żarty się skończyły, to znaczy, że znudził Wam się kabaret i zamieniacie się w trupe teatralną?

Żarty się skończyły to oczywiście tytuł naszego nowego programu, z którym występujemy od stycznia tego roku. Tytuł wymyślili nasi fani na Facebooku - bardzo nam się spodobał i tak już zostało :) Kochamy kabaret, więc nie ma mowy o nudzie, ale to prawda, że staramy się przemycić szczyptę teatru do naszego spektaklu. *Żarty się skończyły* to chyba najbardziej dojrzały zbiór skeczy, jakie do tej pory udało nam się napisać. Warto przypomnieć sobie dla porównania nasz pierwszy program w którym przebieraliśmy się za gołębie, młotek, papierosa, muchę... Minęło kilka lat staliśmy się "dorośli" zatem i skecze trochę się zmieniły. Chcielibyśmy jednak uspokoić - szaleństwo z domieszką absurdu pozostało!!!

Gdzie jest granica, za którą mówicie „O nie, z tym nie ma żartów”?

Doskonale wiemy, że kabaret może śmiać się ze wszystkiego. Dziś już nie ma tematów tabu. Powstają skecze, które jeszcze kilka lat temu żadna telewizja nie zgodziła by się pokazać nawet po 23 :) Szybko udało nam się odnaleźć swój kabaretowy charakter. Zgodnie określiliśmy pewne zasady, normy, których przestrzegamy. Mówią one między innymi o tym, że rozśmieszamy, ale nie obrażamy. To jest właśnie ta granica. Niedawno w internecie pojawiła się opinia po jednym z naszych występów w Operze Novej w Bydgoszczy. Ktoś napisał, że wywołujemy spontaniczny śmiech i radość, że nigdy nikogo nie uraziliśmy podczas występu i za to bardzo nam dziękuje.

Czy są takie tematy, czy formy rozbawiania, które kiedyś był dopuszczalne, a teraz żarty na ich temat już się skończyły?

Kabaret idzie z duchem czasu. Publiczność lubi się śmiać podczas spektaklu z rzeczy które dotyczą nas na co dzień. Powstają zatem skecze, których akcja dzieje się w urzędzie, na poczcie, w sklepie, stacji benzynowej, muzeum itd. Form, w jakich można opowiedzieć te historie jest mnóstwo. Każda jest dopuszczalna, pod warunkiem, że jest zabawna i wywołuje śmiech publiczności. Przed 89 rokiem kabaret wyśmiewał znieawidzony ustrój. Powstawały wtedy między innymi fenomenalne skecze Teya i Pod Egidą. Wcześniej był doskonały Kabaret Starszych Panów i Dudek. Pozostały oczywiście perełki z tamtych czasów, ale ten rodzaj humoru coraz rzadziej znajduje odbiorców.

Mariolka nieprzerwanie bawi od lat. Polubiliście tę postać i tak trudno odłożyć perukę i sweterek na półkę, czy to odpowiedź na zapotrzebowanie ze strony fanów?

Mariolka, to był jednorazowy wyglup, który nagraliśmy na telefon i schowaliśmy do szuflady. Takich filmików w trasie powstaje całe mnóstwo, niektóre trafiają na youtube, inne mieszkają sobie w laptopie. Pierwsza Mariolka mieszkała w laptopie 1,5 roku, w końcu któregoś razu bez peruki i sweterka wyszła na bis po jednym z naszych występów i tak zaczęło się całe to szaleństwo. Opowieść Mariolki, w której jechała do Maćka, a jego nie było, to był improwizowany monolog Igora, który zyskał miliony fanów. Kiedy okazało się, że postać naiwnej dziewczyny to strzał w dziesiątkę, ubraliśmy ją w sweterek z lumpeksu i perukę. Tak to się zaczęło. Potem widzowie krzyczeli – Mariolka!!! Mariolka!!! Powstawały więc kolejne

części skeczu, aż do momentu, kiedy postanowiliśmy ją uśmiercić pisząc "Mariolkę 30 lat później". Plan się oczywiście nie powiódł. Publiczność była zawiedziona, że brakuje tej postaci na naszych występach. Zaczęliśmy więc pisać znowu. "Mariolka w SPA" funkcjonowała przez 2 lata tylko na naszych spektaklach biletowanych, daliśmy jej szlaban na telewizję. Była niespodzianką dla naszych fanów. Ubiegłoroczny Festiwal w Koszalinie rozwił jednak nasze wątpliwości. Tematycznie nasza Mariola pasowała idealnie do realizacji telewizyjnej. Reakcje po skeczu były jak niekończące się tsunami. Jest już nowa część Marioli. Oglądają ją widzowie programu *Żarty się skończyły*.

Po 8 latach na scenie z pewnością można powiedzieć, że osiągnęliście artystyczną dojrzałość. Czy to oznacza, że teraz lepiej wiecie, co chcecie przekazać i jak to osiągnąć?

8 lat to dużo i mało. Wszystko zależy jak się ten czas wykorzysta. Pracowaliśmy ciężko, szybko dojrzewaliśmy i ten proces udoskonalania wciąż trwa. Kiedy ma się swój charakter, styl, wyrobiony smak, wie się co chce się powiedzieć, o wiele łatwiej przychodzi pisanie skeczu. Często w trasie opowiadamy sobie jakieś zabawne sytuacje, które zaraz potem trafiają na scenę. Nauczylismy się naturalnie śmiać na scenie. Na początku był strach, teraz jest zabawa.

Ten czas pewnie też widoczny jest w waszych wzajemnych relacjach. W końcu spędzacie ze sobą większość swojego czasu.

Chyba najlepiej opisaliśmy to na naszym ostatnim DVD: "Wspaniale jest to, że mimo upływu 8 lat nadal czujemy ten dreszczyk, który towarzyszył nam podczas pierwszych wyjazdów. Czasami jedziemy 6-8 godzin, aby zagrać spektakl który trwa 120 min:) Czterech facetów w jednym samochodzie. 18 dni w miesiącu, 216 w ciągu roku. To przecież musi zostawić w człowieku jakiś ślad :) Zostawia bardzo przyjemny. Najłatwiej byłoby powiedzieć, że jesteśmy paczką zgranych kumpli, ale to nieprawda. Ścieramy się, wychowujemy nawzajem. Każdy walczy o swój kawałek podłogi, pilnuje własnego zdania, ale jednocześnie szanuje opinie drugiego. Mówimy sobie prawdę nawet jeśli bywa nieprzyjemna. Jeździmy razem. Śpimy osobno. Odważnie chyba możemy powiedzieć, że jesteśmy prawie jak rodzina. Tęsknimy za sobą, wyczekujemy kolejnych wyjazdów i z uśmiechem stajemy razem na scenie. Każdy z nas jest inny, ale mamy wspólną pasję- RADOŚĆ."

Podkreślacie, że Wasz najnowszy program pełen jest najbardziej „paranienormalnych” skeczy, jakie udało Wam się do tej pory napisać. Co kryje się pod tym określeniem?

Paranienormalność, to mieszanka szaleństwa, absurdu, kolorów, teatru, światła, energii. To przyśpieszanie i zwalnianie, to rozmowa z widzem i Mariolka w finale:) W programie *Żarty się skończyły* wszystkie proporcje tej układanki są odpowiednie - wszystkie puzzle pasują do siebie idealnie.

Bilety na Wasze liczne koncerty są wyprzedane na kilka dni przed spektaklem, gracie w Polsce i za granicą, nagraliście kolejną płytę DVD i podobno pracujecie nad nowym autorskim programem telewizyjnym. O czym marzycie będąc na takim etapie swojej kariery.

Niech to trwa:)))